

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Wywiedzione apelacje okazały się skuteczne jedynie o tyle, iż w ich następstwie należało:

- 1) uchylić wyrok w części dotyczącej K. M. (1) i sprawę tego oskarżonego o przestępstwo zarzucone mu punktach: I i II aktu oskarżenia (punkty: 1 i 2 części wstępnej powyższego wyroku) przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach;
- 2) zmienić punkt 2 zaskarżonego wyroku ustalając, iż rozstrzygnięcie oparte o art. 632 pkt 2 kpk dotyczy kosztów procesu w zakresie odnoszącym się do oskarżonych: K. M. (2) i K. J..

Sąd odwoławczy podzielił przy tym jeden tylko z zarzutów podniesionych przez oskarżyciela publicznego, a mianowicie zarzut sprowadzający się do wskazania braku rozważenia przez Sąd I instancji zachowań K. M. (1) pod kątem znamion pomocnictwa w sensie art. 18 § 3 kk do występku z art. 305 ust. 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r – Prawo własności przemysłowej (tekst jednolity: Dz.U.2017r, poz. 776) w zw. z art. 12 kk popełnionego przez R. J., za który ten został już prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 25 listopada 2016r – sygn. akt II K 198/13.

Na wstępie jednakże podkreślenia wymaga, iż Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że nalepki opatrzone zarejestrowanymi znakami towarowymi szeregu firm motoryzacyjnych, o jakie rozchodziło się w przedmiotowym przypadku – nie stanowiły towaru w rozumieniu przepisu art. 120 § 1 p.w.p. Zgodził się tym samym w pełni z poglądem Sądu Najwyższego wypowiedzianym na gruncie wyroku z dnia 8 lutego 2017r – III KK 374/16 (LEX nr 2238691).

Wbrew bowiem odmiennym wywodom obu apelujących, judykatów w zakresie dotyczącym prawnej oceny charakteru przedmiotu czynności wykonawczej wydany został w oparciu nie tylko o zbliżony, lecz wręcz tożsamy stan faktyczny, gdzie sprawca oferował do sprzedaży samoprzylepne naklejki samochodowe z zarejestrowanymi znakami towarowymi firm motoryzacyjnych.

Jak podnosił Sąd Najwyższy, wykładnia językowa wskazuje już, że przedmiotem czynności sprawczej w obu formach popełnienia przestępstwa stypizowanego w art. 305 ust. 1 p.w.p. są równocześnie – towar i znak towarowy, lecz w integralnym funkcjonalnie powiązaniu. Zakazane jest oznaczanie towaru podrobionym znakiem towarowym albo znakiem zarejestrowanym przy braku uprawnienia do jego używania, bądź też dokonywanie obrotu towarem oznaczonym takimi znakami.

Tym samym wypełnienie tej normy sankcjonowanej w obu jej postaciach następuje nie wcześniej niż przed naniesieniem na towar znaku towarowego podrobionego albo zarejestrowanego lecz bez prawa do jego używania. Przepis ów nie penalizuje natomiast podrabiania znaku towarowego, ani też obrotu podrobionym znakiem towarowym, a zatem czynności przygotowawczych.

Do podobnych wniosków prowadzi – wedle Sądu Najwyższego – również wykładnia funkcjonalna. Rolą tychże znaków, co podkreślono w motywach cytowanego wyroku – jest identyfikacja dająca możliwość właściwego rozpoznawania towarów w obrocie rynkowym. Znaki towarowe są narzędziem, którymi podmiot wprowadzający do obrotu oznacza towar, jakiemu zamierza udzielić ochrony poprzez wyróżnienie go zarejestrowanym znakiem od towaru pochodzącego z innego źródła. Funkcję tę znak towarowy zaczyna spełniać po oznaczeniu nim towaru. Przepis art. 305 ust. 1 p.w.p. chroni nie byt samego znaku, a rozpoznawalność towaru przeznaczonego do obrotu lub funkcjonującego w obrocie - będąc normą sankcjonującą oznaczanie towaru znakiem towarowym podrobionym lub zarejestrowanym bez prawa do jego używania.

Przestępstwo określone w art. 305 ust. 3 p.w.p., o które rozchodzi się w przedmiotowej sprawie to kwalifikowany przez dodatkowe znamiona wypadek czynu regulowanego w ust. 1 tegoż przepisu. Wszelkie uwagi przytoczone wyżej mają i tu pełną aktualność.

Sąd Najwyższy wskazał ponadto dalsze argumenty przekonujące o tym, iż ustawodawca nie traktuje znaku towarowego jako towaru, stanowiącego sam w sobie przedmiotu czynności wykonawczej przestępstwa z art. 305 p.w.p., a to wynikające z treści art. 120 ust. 1 i 2 wspomnianego aktu prawnego. Znakiem towarowym jest „każde oznaczenie, (...) jeśli nadaje się do odróżnienia towarów jednego przedsiębiorstwa od towarów innego przedsiębiorstwa. Znakiem towarowym może być melodia lub inny sygnał dźwiękowy, czyli takie „oznaczenia”, które ze względu na swą niematerialną naturę nie mogą przybrać postaci towaru”.

Ustawodawca uznaje zatem znak towarowy za „medium”, za pomocą którego osiąga się cel oznaczania towaru jako pochodzącego od określonego przedsiębiorcy, a nie za byt tożsamy z towarem. Występując samoistnie, znak towarowy nie może zostać uznany za przedmiot czynności wykonawczej omawianego typu przestępstwa.

Sąd Okręgowy w zupełności podzielił naprowadzone powyżej oceny Sądu Najwyższego, traktując je jak własne i wykorzystując na kanwie rozpatrywanego przypadku.

Powyższe stanowisko znajduje przy tym oparcie w piśmiennictwie prawniczym wypowiedającym się zgodnie, iż art. 305 ust. 1 p.w.p. nie obejmuje ochroną samego znaku towarowego (J. Raglewski – Komentarz do art. 305 ustawy – Prawo własności przemysłowej, LEX 2016 online, E. Czarny-Drożdziejko – Wybrane problemy stosowania art. 305 ustawy – Prawo własności przemysłowej, Prok. i Pr 2005, nr 10, M. Kucharska-Derwisz – Prawnokarna ochrona znaków towarowych, Prok. i Pr. 2006, nr 3).

Zabezpieczone w przedmiotowej sprawie przedmioty miały charakter nalepek samoprzylepnych. Cechy tej nie odbierał im fakt wykonania z tworzywa sztucznego grubości kilku milimetrów, odporność sztucznego grubości kilku milimetrów, odporność na warunki atmosferyczne i na ścieranie, jak i to, że powierzchnia podklejona zabezpieczona została papierem wymagającym zerwania przed naklejeniem. Podobnie – możliwość wykorzystania nalepki do innych celów – przykładowo kolekcjonerskich.

W przeciwnej sytuacji, przy odmiennym rozumowaniu zaprezentowanym w obu apelacjach, każda odmiana nalepki (także taka wykonana odmienną techniką – np. nalepki cienkie plastikowe, papierowe, nalepki nieodporne na ścieranie lub warunki atmosferyczne) musiałaby w praktyce zostać uznana za towar oznaczony zastrzeżonym znakiem towarowym, zaś obrót nimi (nie „wprowadzanie do obrotu” – jak błędnie pisze oskarżyciel publiczny) podlegałyby penalizacji. W tego rodzaju wariancie również i oceny Sądu Najwyższego ukształtowałyby się inaczej.

W konsekwencji należało stanowczo odrzucić jako błędne oraz pozostające w sprzeczności z obowiązującym stanem prawnym opinie biegłych: W. i M..

Na marginesie tylko potrzeba zarazem w nawiązaniu do apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zauważyć, że według opinii biegłego W. nalepki ze znakiem firmy (...) nie stanowiły towaru w rozumieniu omawianej ustawy. Z kolei, opinia biegłego M. nie dotyczyła naklejek zabezpieczonych w rozpatrywanej sprawie, lecz tych pochodzących z odrębnego postępowania, jakie toczyło się wobec R. J., a tym samym i z tego powodu nie mogła być miarodajna w niniejszym przypadku.

Apelujący nie mają racji twierdząc jakoby Sąd orzekający w sferze ocen prawnych i faktycznych opierał się wyłącznie na relacjach świadka M. M. (1). Brał bowiem pod uwagę i rozważał ustalone w sprawie fakty bezsporne w kontekście cytowanego uprzednio wyroku Sądu Najwyższego i to wszystko legło dopiero u podstaw zapadłych rozstrzygnięć, aczkolwiek ustalenia i oceny w zakresie odnoszącym się do działalności oskarżonego K. M. (1) nie były pełne. Rola zeznań M. jawiła się przeto jako drugoplanowa.

Ewentualne mankamenty pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie mogły natomiast – stosownie do obowiązującej procedury – stanowić samoistnej podstawy do całościowego uchylecia wyroku i przekazania sprawy w pełnym rozmiarze do rozpoznania ponownego. Nie one zadecydowały o takim orzeczeniu, gdy chodziło o K. M. (1).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był bowiem pełny i w zupełności zezwalał na skontrolowanie oraz akceptację rozstrzygnięć uniewinniających wydanych wobec K. M. (2) i K. J. – tak pod kątem ocen i ustaleń faktycznych, jak i prawnych.

Po wtóre, Sąd jurysdykcyjny słusznie uznał, iż wspomniani oskarżeni: K. M. (2) i K. J. nie uczestniczyli w rzeczywistości w obrocie przedmiotowymi nalepkami oraz nie mieli wpływu na proceder uprawiany przez K. M. (1).

Faktem niezaprzeczalnym pozostawało oczywiście, że oboje oni zatrudnieni byli w firmie PHU (...) i pełnili w niej określone funkcje. K. M. (2) – wręcz prezesa zarządu.

Gdy chodziło o tego ostatniego oskarżonego przypisanie mu powyższej funkcji w przedsiębiorstwie kierowanym i zarządzanym w istocie przez ojca miało charakter wyłącznie formalny (aby „firma” nie była „zapisana” na K. M. (1)), a de facto – zupełnie pozorny. Potwierdzała to zgodnie cała trójka oskarżonych. Jediną osobą rzeczywiście kierującą firmą i decydującą o przedmiocie i zakresie operacji gospodarczych, a także wykonującą te operacje był K. M. (1) – poza wolą, a i udziałem reszty oskarżonych.

K. M. (2) zajmował się natomiast wyłącznie serwisem opon samochodowych, zaś K. J. przygotowaniem dokumentacji.

Analogicznie stan rzeczy prezentowali konsekwentnie świadkowie: P. K., D. P. i T. M..

Ani prokurator, ani też pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie wskazali jakichkolwiek przeciwdowodów pozwalających skutecznie podważyć ustalenia Sądu I instancji lub też ustalić, że było inaczej, czy też choćby – racjonalnie uzasadnionych przyczyn z uwagi na które należałoby odmówić wiary oskarżonym i wspomnianej grupie świadków. Skarżący powołali jedynie pewien typ hipotetycznego rozumowania, iż skoro K. M. (2) i K. J. byli członkami zarządu, to z uwagi na skalę działalności K. M. (1) i jej czasokres orientowali się, że sprzedaż dotyczy także przedmiotowych nalepek. Skoro zaś tak, to ze względu na funkcje „wprowadzali do obrotu i dokonywali obrotu” rzeczonymi naklejkami – traktowanymi w kategoriach towaru.

Stosunkowo abstrakcyjny kierunek wnioskowania w braku jego zakotwiczenia w skonkretyzowanym materiale dowodowym tymczasem nie wystarczał. Sąd Rejonowy natomiast trafnie i prawidłowo wskazał tu na wyjaśnienia oskarżonych oraz zeznania świadków, o jakich mowa wyżej, jak również na ich podstawie wyprowadził prawidłowe wnioski końcowe. Uczynił to faktycznie w sposób dość lakoniczny, lecz nie odbierało to ocenom Sądu orzekającego cech poprawności.

Nie ma zarazem wymogu obszernego cytowania w pisemnym uzasadnieniu wyroku depozycji poszczególnych świadków. Ich relacje procesowe były bowiem w pełni dostępne w aktach sprawy.

Oskarżyciele nie wykazali ponadto w toku procesu jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej, by udokumentować, iż rola K. M. (2) oraz K. J. przedstawiała się odmiennie i nie była sprawdzona w praktyce do pozycji „figurantów” o ograniczonym zakresie działania (serwisowanie ogumienia – K. M. (2), przygotowywanie dokumentacji – K. J.) i bez rzeczywistego wpływu na funkcjonowanie firmy.

Sąd I instancji zasadnie zatem przywołał też uregulowanie art. 309 p.w.p.

Prokurator ma natomiast rację wytykając brak zainteresowania Sądu merytorycznego rozważeniem i oceną zachowań – lecz tylko K. M. (1) – jako pomocnika w przestępstwie dokonany przez R. J., skoro współpraca obu mężczyzn była długotrwała, a polegała ona na stałym dostarczaniu przez tego pierwszego nalepek opatrzonych zarejestrowanymi

znakami towarowymi firm samochodowych temu drugiemu, zaś ten wykorzystywał je do oznaczania sprzedawanych przez siebie części.

Ustaień i ocen w tej materii nie poczyniono w żadnym stopniu, co stanowiło istotny mankament postępowania dowodowego powodujący konieczność uchylecia wyroku we fragmencie dotyczącym K. M. (1) oraz przekazania sprawy w owej części do ponownego rozpoznania. W obliczu uniewinnienia oskarżonego Sądu jurysdykcyjnego nie mógł „zastąpić” Sąd odwoławczy, a sprawa wymaga przeprowadzenia przewodu w całości na nowo.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy K. M. (1) Sąd Rejonowy przeprowadzi postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie, o ile nie wyłoni się potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dowodów. Jako świadków przesłucha między innymi K. M. (2) i K. J., a także R. J.. Skorzysta z materiałów postępowania przeciwko J..

Zgromadzony w ten sposób materiał dowodowy podda następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, po czym rozstrzygnie, czy wymieniony dopuścił się takiej formy zjawiskowej przestępstwa. Rozważy też działanie K. M. (1) w błędzie, co do bezprawności.

W pozostałej części wyrok jako trafny utrzymany został w mocy.

O należnościach przysługujących prawomocnie już uniewinnionym oskarżonym oraz o kosztach procesu w zakresie dotyczącym K. M. (2) i K. J. orzeczono jak w punktach: 4 i 5 wyroku niniejszego.